Nr. 125. Lwów, Piątek dnia 21. Maja 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia **miejscowe** (lwowskie) za 1 wiersz nonpareil. M. 1·80. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane" i „Nekrologia" za wiersz nonp. 4 Marki. „Komunikaty" i reklamy po tekście za wiersz nonp. 7 Mk. Drobne ogłoszenia 40 fen. od wyrazu a po 80 fen. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 30 fen., tłustym drukiem po 60 fen. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Ogłoszenia **zamiejscowe** (pozalwowskie): zwykłe 2 marki za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 Mk., komunikaty i reklamy 10 Mk., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich i. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego".

Ofenzywa polska na Kijów.

(Od naszego korespondenta wojennego).

W polu, 13 maja 1920.

Wielka bitwa na Wołyniu i Ukrainie, która rozegrała się z końcem kwietnia i początkiem maja, zaczęła się pod auspicjami dobremi zdecydowanej inicjatywy ze strony naszego Dowództwa Naczelnego.

Armja sowiecka, koncentrowana gwałtownie na froncie polskim, wypełniana najlepszymi posiłkami jak t. zw. internacjonalne bataljony (głównie b. jeńcy mocarstw centralnych), miała uderzyć w kierunku przez Zwiahel (Nowogród wołyński) na Wołyń, opanować ważne stacje węzłowe, jak Sarny, Zdołbunowo. Ciężar akcji miał spaść na barki XII. armji sowieckiej, prowadzonej przez Mieżeninowa, młodego ideowca - komunisty, zdobywcy Turkiestanu, mającego pod swą komendą 58, 46 i 7 dywizję oraz współdziałającego z XVII. samodzielną dywizją jazdy. Była to elita czerwonej armji. Atoli dzięki szybkiemu natarciu nasz sztab uzyskał możność dyktowania poruszeń bolszewikom.

Nasz front przechodził wzdłuż rzeki Słuczy po Zwiahel, a dzięki zwycięstwu pod Kalenkowiczami ciągnął się na południe od Prypeci. Kto znajdzie na mapie miejscowości, jak Olewsk, Sławeczno; Narowl; łatwo może uzmysłowić sobie przebieg polskiej linji frontowej, która mniej więcej znajdowała się w pobliżu tych miejscowości.

Bez mapy można sobie uzmysłowić stanowisko wojsk polskich jako ogromną literę grecką gamma Γ

Gammę tę zajęła ściągnięta z innego odcinka frontu armja gen. Rydza - Śmigłego, wypróbowane wojsko z pod Wilna i Dynaburga, legjoniści Podhalanie, Poznańczycy. Oficerowie — niemal sama stara wiara legjonowa, szczególnie wyżsi. Na lewo łączyła armja gen. Listowskiego na Polesiu, na prawo siły ukraińskie i gen. Iwaszkiewicz, operujący na Podolu.

Teren tu gęsto obrosły lasami, poprzerzynany głębokimi jarami, w których bagna się rozlewają, na północy przechodzi w trzęsawiska obrosłe Polesia.

Wiodą tu drogi z zachodu na wschód, trzy najważniejsze: do Kijowa, Żytomierza i Berdyczowa poprzecinane Uszą, Teterewią i Irpeniem, stanowiące mi wybitną przeszkodę.

Drogami temi poszedł atak polski. Piechota legjonowa na przedzie. Gdy główny cios tarana spadł z Zwiahla na Żytomierz, z dolnej więc linji naszej gammy, na płn. od Owrucza, na górnej poprzeczce Γ zebrano masę jazdy, która runęła prosto na południe, na czele szwoleżerowie, dawni Beliniacy Było to rankiem 25 kwietnia.

Na ogromnej przestrzeni rozrzucone oddziały dostały dyspozycje, ściśle określające przestrzenie, które musza przebyć w danym czasie.

O łączności, o szybkiej komunikacji wzajemnej mowy być nie mogło. Oddziały szły ściśle wedle planu Dowództwa, a tem samem ani na chwilę żaden z oddziałów nie zepsuł świetnej gry, wkreślonej przez sztab na szachownicę pobojowiska. Uderzenie frontalne piechoty było błyskawiczne i łamiące, kawalerja dostaje się na tyły, pod Malinem, na tyłach bolszewików cofających się już z Korostenia wplątuje się w ciężką bitwę, w której ginie ks. Radziwiłł i pada ranny brygadjer - szwoleżer, Dreszer - Orlicz.

Ataki nieprzyjac. na odcinku g. Berezyny odparte.

Warszawa. (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 19 bm.: Na odcinku **górnej Berezyny nieprzyjaciel wzmocniony nowemi siłami kontynuował** z niesłabnącą siłą swój **atak.** Mimo zaciekłości, z jaką uderzyły przeważające siły bolszewickie, **oddziały 3-ciej dywizji legjonowej** nietylko utrzymały własne stanowiska, ale **przechodząc kilkakrotnie do kontrataków zadały nieprzyjacielowi krwawe straty.** W walkach tych **zginął śmiercią** walecznych **kapitan Małkowski**

Na odcinku na północ od Dniepru lokalne ataki nieprzyjacielskie w rejonie Dżugastry i Krzyżopola z łatwością **odparto.**

Poza tem **na Ukrainie** spokój.

Kuliński generał-podporucznik.

Katastrofa kolejowa.

Jarosław. (Tel. wł.) Dzisiejszej nocy nastąpiło tu zderzenie pociągu pospiesznego z pociągiem towarowym. Kilka wagonów pociągu pospiesznego rozbitych. Skutki zderzenia są straszne. **Kilka osób zabitych, a około 40 ciężko, lub lżej rannych.**

Lwowska dyrekcja kolejowa wydała rano następujący komunikat:

Pociąg pospieszny nr. 10, zdążający ze Lwowa przez Kraków do Warszawy, najechał podczas wjazdu do stacji Jarosław na parowóz manewrujący w tejże stacji od wschodniej strony, a wskutek tego zderzenia, względnie ciężkiego uszkodzenia trzech wagonów przy pociągu pospiesznym, poniosło śmierć z pomiędzy podróżnych 6 żołnierzy, a nadto około 30 osób odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia.

Na miejsce wypadku wyjechał dziś w nocy prezes tutejszej dyrekcji, zaś akcja ratunkowa, jak również roboty około uprzątnięcia toru zostały na miejscu natychmiast zarządzone.

Ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem podróżnych na miejscu wypadku. Przerwa w ruchu potrwa przypuszczalnie około 24 godzin.

* * *

O szczegółach i powodach katastrofy kolejowej, która wzbudziła w całem mieście zrozumiałą panikę, nie można się było niczego dowiedzieć do godziny 8 wieczorem ani w dyrekcji kolejowej, ani w urzędzie ruchu, a przecież należało przedewszystkiem za pomocą prasy, do której zwracano się zewsząd z zapytaniami o rozmiarach katastrofy i imionach ofiar, powiadomić publiczność i uspokoić wielu, strwożonych o los najbliższych osób, które wyjechały krytycznego wieczora ze Lwowa.

Dopiero późnym wieczorem wydała dyrekcja kolejowa następujące dalsze szczegóły o katastrofie:

Wypadek, który wydarzył się wczoraj około godz. 2 w nocy, spowodowany został z jednej strony przez manewrowanie częścią pociągu towarowego nr. 573 na torze wjazdowym pociągu pospiesznego nr. 10, z drugiej zaś strony przeoczeniem sygnału masztowego, stojącego na „wzbroniony wjazd" od strony Radymna przez maszynistę pociągu pospiesznego. Wskutek zderzenia wykoleiły się parowozy obydwu pociągów, wóz służbowy czyli brankard pociągu nr. 10, tudzież dwa następne czteroosiowe wagony osobowe III. klasy, które zostały mocno, zaś trzeci taki sam, mniej uszkodzony.

Zabici.

Ze znajdujących się w tych wagonach podróżnych **zginęło 5 wojskowych**, a to: szeregowiec **Jan Janik**, komp. wart. w obozie jeńców w Wadowicach, **Jakób Brodacz**, szer. z Tarnopola, przynależny do Biskowic (Sambor), **Józef Duchnowski**, szer. D. O. G. Kraków, jednoroczny plutonowy **Mieczysław Róg**, 5 p. art. ciężkiej, poczta polowa Hodowice, szeregowiec **Hersz Kaizer**, szpital zapasowy w Tarnopolu, przynależny do Dabrowy, szer. **Stefan Karczmarczyk**, dowództwo 13 baonu saperów, przynależny do Kamieńca Podolskiego.

Ranni.

Dalej **8 wojskowych jest ciężko rannych**, a to: szer. **Franciszek Szomik**, 50 p. p., przynależny do Białej, plutonowy **Stanisław Szulmowski**, pułk art. pol. 3 dyw., poczta polowa 33, przynależny do Wieliczki, szer. **Józef Wilczek**, 42 p. p., 10 komp., przynależny do Zebrzydowiec, szer. **Stefan Bula**, komp. wart. obozu jeńców w Wadowicach. szer. **Józef Czajkowski**, sztab 12 dywizji piech., przynależny do Jagodzinka, pow. Kolbuszowa, szeregow. **Wincenty Głowacz**, 52 p. p., 2 komp., przynależny do Jastrzębka starego, pow. Pilzno, szer. **Franciszek Wójcik**, 51 p. strzelców kres., 3 komp., przynależny do Bronowic małych i szer. **Antoni Raczek**, 53 p. strzelców kres., komp. sztabowa, przyn. do Okrajnika, pow. Żywiec.

Z cywilnych podróżnych **zmarła** w szpitalu w Jarosławiu **Szydrowska Fira** z Łodzi, Południowa 24, zaś **ciężko rannymi z pomiędzy cywilnych są: Obacz Jan**, palacz pociągu nr. 573 z Rzeszowa, **Jaćkiewicz Ignacy**, starszy konduktor pociągu nr. 10. z Krakowa, **Łuc Teodor** manipulant-konduktor poc. nr. 573 z Przemyśla.

Po wypadku znalazła **się** pomoc **lekarska** na miejscu natychmiast. Brało w niej udział **2 lekarzy** jadących pociągiem nr. 10, tudzież **3 lekarzy** kolejowych i inni lekarze z Przemyśla. Ciężko rannych umieszczono w szpitalu w Jarosławiu. Przy pociągu nr. 573 został brankard i **4** znajdujące się za nim wagony towarowe mocno uszkodzone. Przeszkodę usunięto tego samego dnia o godz. 17·45, wskutek czego ruch nie doznaje żadnej przeszkody. Zarządzenia co do ustalenia przyczyny wypadku i stwierdzenia winy, są w toku.

Zagon ten kawalerji zamienia klęskę bolszewików na pogrom. Rzeka Teterew już nie może być linją obronną.

Kto z czerwonej armji zdołał ujść, cofa się nad Irpień, gdzie tuż u bram Kijowa ufortyfikowano bagna umocnieniami polowemi i gdzie skoncentrowano rezerwy i nowe posiłki sowieckie z XIV. armji.

Skoro armja polska spoczęła po tak forsownym pościgu, w czasie którego robiono po 40 km. dziennie marszu, gdy podciągnięto etapy, tabory i t. p. i przegrupowano jednostki odpowiednio do pozycji bolszewickiej, zawrzała druga bitwa, bitwa nad Irpieniem.

Już po ewakuacji Kijowa, uderzająco szybkiej, widać było, że celem w tej bitwie było dla czerwonej armji ocalić się z dobytkiem, a nie bronić się nawet.

Bolszewicy umknęli za Dniepr, nie zdoławszy nawet należycie zniszczyć komunikacji i ocalić olbrzymiego materjału wojennego. Uciekli tak prędko, że w dzień dopiero po nich, 7 maja weszli Polacy do Kijowa — 1 pułk szwoleżerów na przedzie.

Z koleji zaczęła się trzecia faza, bitwa o ubezpieczenie Kijowa.

6 p. p. Legjonów sforsował most łańcuchowy na Dnieprze („mikołajewski"); wojska nasze przy grzmocie dział, ryczących z pieczarskich wzgórz, stanęły na lewym brzegu Dniepru pod Słobódką i Darnicą, rozszerzając swe pole działania. W myśl zasady, że cios jest najlepszą zasłoną, przechodzą do ataku, zajmując Browary i Boryspol, stwarzając przyczółek mostowy, który chroni Kijów i może być podstawą dalszych operacji.

Cele, zakreślone z początku operacji, zostały w zupełności osiągnięte. Miarą zwycięstwa jest łup ogromny, znany z telegramów.

Charakterystyczna jest rzeczą, że straty nasze są bardzo małe, zwłaszcza w rannych i chorych. Brak chorych zawdzięczamy wzorowej troskliwości dowództwa, a niewielką ilość rannych przypisać należy okoliczności, że przez ciągłe zaskoczenia i niespodziewane napady wojska nasze biją się pierś w pierś z czerwonymi, stąd niemal nie ma rannych. Do niewoli nikt z naszych się nie dostaje — wie, co go czeka wśród tej dziczy. Przeciwnie, wojska polskie mają niewolnika dość. Sam 6 p. p. wziął 800 jeńców, uderzając wciąż frontowo, inne oddziały, zachodząc tyły, mają go więcej. Stosunek naszych strat do bolszewickich zdumiewający, co najmniej 1:20. Policzyć to wypada na karb taktyki rosyjskiej, która tłuszczę swą prowadzi w zbitych kolumnach i wystawia na straszne rzezie w bliskim ogniu artylerji i kulomiotów.

Sztaby bolszewickie, złożone z b. carskich oficerów i młodych absolwentów kursów wojskowych czerwonej armji, pracują, zasługując na pełne uznanie, zwłaszcza w dziale wywiadowczym.

Pomysły operacyjne ich bez zarzutu, rozbijają się o nicość „krasnoarmiejców" i szalony zapał naszego żołnierza, lubo przyznać trzeba, że artylerja bolszewicka, panceriki, tanki; obsługiwane przez fanatyków - bolszewików — umieją sprostać zadaniu.

Gros czerwonej armji — to niezorganizowana, ciemna, tchórzliwa masa, której też dlatego błyskawicą zwycięską bardziej już zdezorganizować nie można.

S. P.

—o—

Walki pod Kijowem.

(Od naszego korespondenta wojennego).

Kijów, w maju.

Walki naszej armji na lewym brzegu Dniepru doprowadziły do stworzenia wygodnego przyczółka mostowego o promieniu takim, że i najdalsze przedmieścia są po za strefą ognia, nawet ciężkiej artylerji. Kontratak nowej a najlepszej armji czerwonej, sprowadzonej z frontu denikinowskiego, został zniweczony, dzięki bohaterstwu dywizji legjonowej. Miejscowość Browary cała zasłana trupami krasnoarmiejców.

Polityczne zwycięstwo żołnierza.

Przedstawiając niedawno stosunek Polski do Anglji (Kurj. Lw. z 17. kwietnia br.), zwróciłem uwagę na błędy dotychczasowe polityki Rzeczpltej w stosunku do wszechpotężnego dziś Albionu, oraz wyraziłem nadzieję, że sytuacja zmieni się niechybnie na naszą korzyść, jeśli zdobędziemy się na jasne, silne i zdecydowane sformułowanie naszych planów i żądań, a żądać będziemy następnie wytrwale i systematycznie do ich zrealizowania. Szybciej, niżli spodziewać się tego było można, nastąpił korzystny zwrot w opinji angielskiej, zwycięski pochód naszych wojsk na Kijów przemówił wyraźniej i bardziej przekonywująco do brytyjskiego serca, niż wszystkie dawniejsze żmudne, uczone, oparte na poważnych dokumentach dowody o słuszności naszych aspiracyj. Sir Tower otworzył szereg kurtuazyjnych gestów wielkobrytyjskiego imperjum, będących oficjalnym wyrazem tej zmiany. Ordery angielskie spadły niespodzianie na wodzów białoruskiego frontu, król Jerzy telegramem gratulacyjnym uświetnił uroczystość narodową Trzeciego Maja, nieodstępny zaś satelita Albjonu, orjentujący się szybko w ogólnej sytuacji Japończyk, nie omieszkał w osobie dr. Yamady wznieść natychmiast puhar na cześć prześwietnej, sojuszniczej Rzeczypospolitej.

Korzystna zmiana w stosunku zachodu do Polski, uzależnionym całkowicie od dyrektyw z nad Tamizy, ujawnia już swe skutki i na gruncie praktycznym, w kwestjach nadzwyczajnej dla nas doniosłości. Mam tu na myśli tereny plebiscytowe, na których łatwo zauważyć można w ostatnich dniach wielkie zmiany, w postępowaniu komisji międzynarodowych względem Polski. Nieprzychylne dotąd stanowisko reprezentantów ententy w przeciągu dni kilku przeszło ewolucję, biegnącą równolegle do zmian, sygnalizowanych z Foreign Office, i przeobraziło się w przychylność dla polskich postulatów.

Lecz nietylko mocarstwa koalicyjne zmieniły nagle front względem Polski. I wśród nieprzyjaciół naszych czuć wpływ wiadomości, nadchodzących z nad Dniepru. Nieśmiałe i niepewne jeszcze, lecz coraz częstsze pojawiają się głosy w prasie czeskiej, domagające się ugodowego załatwienia sporu cieszyńskiego, między wierszami zaś nietrudno wyczytać pobudki tej zmiany. Obawa przed orężem polskim, gromiącym niezwyciężonych dotąd bolszewików, wzrasta wśród mężnych „pepików", znających wartość swych "legionarzy". Śmiałem się wydać może twierdzenie, że żołnierz polski wygrywa narzucone nam plebiscyty na dalekich stepach Ukrainy, prawdziwość jednak tego zdania zrozumie każdy, kto widział, jaką otuchą napełnia serca steroryzowanych współrodaków każda pomyślna wieść ze wschodu, jaką powagę nabiera Rzeczpospolita polska w oczach cudzoziemców, gdy zwycięska, wspaniała, rozwija sztandar Orła Białego na kresach swej odwiecznej ojcowizny.

Chwila dzisiejsza to czas najdogodniejszy do naprawy wszystkich błędów dotychczas popełnionych, zwycięstwo nad Dnieprem to dowód że jedynie siła obecnie stwarza dogodne konjunktury polityczne, to drogowskaz jasny i wyraźny dla postępowania na przyszłość. Nie schodźmy z drogi, na którą weszła bohaterska nasza armja, węzły gordyjskie zagadnień zawiłszych przetnijmy ostrzem mężkiego zdecydowania, a z spokojem i ufnością spoglądać będziemy w jutro i w przyszłość pełnego i wszechstronnego rozwoju.

Dr. T. L.

—o—

Wykrycie spisku bolszewickiego.

Popłoch wśród żydów i Moskali z powodu zwycięstw polskich.

(Od naszego korespondenta).

Mińsk lit., 6 maja 1920.

Dnia 4 b. m. uwięziono tu całą bandę komunistów. Zacne to stowarzyszenie liczyło około ośmdziesięciu osób, przeważnie żydów. Rzecz ciekawa, że na czele tych opryszków stał dr. Kamiński, głośny okulista tutejszy, mający praktykę i wśród nas.

Od kilku miesięcy krążyły tu uporczywe wieści,

Tragiczna książka.

—o—

„Caveant consules, ne quid detrimenti Respublica capiat".

Spojrzeć tej książce w twarz i nie oblać się wstydem — to trzeba nie mieć ni krzty czci własnej ni ambicji narodowej.

Spojrzeć tym kartom w same oczy i nie zalać się łzami — to trzeba nie mieć serca i ani odrobiny ukochania przeszłości ojczystej.

Przeczytaliśmy... może nie jednym tchem, bo coś uwięzło w gardle i dławiło jak spazm i — musiało się odłożyć rzecz na bok, by przywołać nerwy do porządku i uciszyć silnie bijące serce.

Coś się w nas targa i szamoce, coś się w nas rwie coś burzy i wzdyma, wysypując na blade wargi jakieś niesformułowane protesty, jakieś nieuchwytne zaprzeczenia, — coś drży lękiem, a dusza pozywa o krzywdę i łka...

Tak — łka. Bo ta straszliwie tragiczna książka podeptała nam brutalnie to, cośmy od zarania naszego życia nauczyli się kochać, na czem wzrośliśmy, co było dotąd naszą dumą i blaskiem...

Z Panteonu, jaki kultura polska wzniosła ku pamięci potomnych, — ta książka wyrwała jedną cegłę, strzaskała ją przed oczami naszemi, wołając głosem donośnym ku nam i ku zwróconej do nas dziś Europy: "Patrzcie, jaka podłość i jaka zbrodnia!"

Tedy ciągniemy w bólu delikwenta przed sąd narodowy i choć się w nas coś łamie (jak zawód każdy łamie) — zsiniałemi usty wydajemy pośmiertny, najstraszniejszy na świecie, wyrok: Niechaj człowiek okryty będzie wzgardą po wieki wieków i niechaj człowiek zapomniany będzie na wieki!...

* * *

Wyszła we Lwowie książka pod skromnym, a przecież sensacyjnym tytułem: Zygmunt Kaczkowski w świetle prawdy. Z tajnych aktów b. austrjackiego ministerstwa policji.

Z tajnych aktów... Więc ostateczne wyświetlenie rzeczy, jaka dotąd okryta była woalem li przypuszczeń, poszlak i mniej lub więcej zgodnej opinji.

Przysłaniała ją niedostępność archiwalna i — pieczęć, zazdrośnie krytej tajemnicy państwowej.

Szczęśliwą ręką targnął ją znany badacz dr. Barwiński i — zajrzał w mroczną głąb.

Pudło: Entlassene Konfidenten. Heubauer (Sigismund Kaczkowski), galizischer Gutsbesitzer.

Ze zrozumiałą pasją historyka, chcącego coute que coute dotrzeć do jądra niewyjaśnionej dotąd należycie prawdy, odchylił pokrywę — i oto urodziła się tak boleśnie tragiczna książka.

„Długo zastanawiałem się nad tem; czy rezultaty mego tak przykrego odkrycia podać do publicznej wiadomości, czy też przemilczeć..." (str. 3).

Fin finał zwalczył autor obawy i wątpliwości i puścił w świat swoją rzecz pod ocenę społeczeństwa polskiego i jego sąd i to też daje nam prawo do zabrania głosu w danej materji, poświęcając tej stronie kwestji parę słów.

Nie zdajemy się mylić w logicznej konstrukcji naszego wywodu.

Jeżeli dr. Barwiński długo zastanawiał się, czy te akta drukować czy nie — widocznie miał jakieś wątpliwości natury moralnej, jeśli je przecież zwalczył, musiał kierować się jakiemiś motywami, które, w jego przekonaniu, były decydujące.

„...By prawdzie stało się zadość, by na szlachetnych oskarżycielach Kaczkowskiego, którzy krew swą i życie składali na ołtarzu Ojczyzny, nie ciężył zarzut, że działali lekkomyślnie, że może dali się unieść zaślepieniu partyjnemu..." (str. 3).

Oto te dwa motywy i jedyne — tak przynajmniej zdołaliśmy zrozumieć z tego, co podaje dr. Barwiński w swym wstępie.

I to — wyznajemy z góry — nam nie wystarcza.

Czystym trafem dotarłszy do aktów państwowych, uważał autor dzisiejszą chwilę za najbardziej odpowiednią, by zhańbione imię głośnego Polaka rzucić przed oczy społeczeństwa, zmęczonego latami wojny i smaganego z dnia na dzień coraz wzrastającemi przeciwnościami, — chyba nie dlatego, by taka hańba przyjmując, nie mogło mimo wszystko zareagować — sterane moralnie i wyczerpane do granic.

Uważał autor obecną chwilę za najbardziej odpowiednią do puszczania swych enuncjacji — gdy Europa cała rozwartą aż nadto źrenicą śledzi nasz żywot państwowy, nie kryjąc bynajmniej swej ku nam niechęci właśnie za przeszłość, nie dość może politycznie jednolitą...

Dziś, gdy zewsząd wychylają się bagnety, kierowane niedwuznacznie w pierś naszą, dziś, gdy nad spotwarzeniem imienia polskiego pracują nazbyt zwarte falangi wrogów z tej i z tamtej strony — dziś puszcza w świat Polak książkę, usprawiedliwiając ją tem jedynie, by „prawdzie stało się zadość" i by... zrehabilitować w pamięci potomnych „szlachetnych oskarżycieli"... którym my żywż od półwiecza ołtarze czci stawiamy, przyklękając przed niemi w hołdzie i uwielbieniu.

że ów p. Szmul Kamiński stoi na czele zgraji złoczyńców - bolszewików, zajmujących się stale psuciem majątku państwowego. Z początku mniemano, że opryszkom żydowskim chodzi o wyrządzanie szkód i strat Polsce, znienawidzonej od nich, przez psucie taboru kolejowego i toru. Były nawet przypuszczenia, że to zwykli rabusie polują na drogie dzisiaj żelaziwo.

Wobec jednak szkód coraz większych i zamachów później na mosty kolejowe, przekonano się, że złoczyńcom nie o rabunek chodzi, lecz o wywoływanie katastrof kolejowych, zwłaszcza z pociągami wojskowymi i o tamowanie ruchu.

Zaczęto śledzić opryszków, ale nadaremnie. Nie zdołano nic wykryć.

Wydział śledczy w Mińsku wpadł wtedy na taki pomysł: Wydelegował dwu najzdolniejszych swych detektywów, którym się udało dojść po nitce do kłębka, symulując... cześć dla ideałów bolszewickich.

I dobrze snać grali swe role „komunistów"; skoro potrafili wywieść w pole czujnych, dobrym węchem obdarzonych bolszewików mińskich i, jak się okazało niebawem, b. licznych.

Na trop bandytów zrzeszonych udało się wpaść, dzięki wykryciu ich herszta, wzmiankowanego już mędrca Kamińskiego, żyda.

Od stycznia r. b. kursowały w mieście uporczywe, choć głuche i zgoła, zdawało się; nieuzasadnione wieści o „oślepianiu burżujów" przez Szmula Kamińskiego, lekarza - okulistę.

O ile te pogłoski były zgodne z prawdą, nie wiem, ale że kilku pacjentów owego „sławnego" okulisty starozakonnego oślepło, wiemy o tem wszyscy. Nb. są to wyłącznie ludzie zamożni, więc ma się rozumieć „burżuje i kontrrewolucjoniści".

Nie dość na tem! Gdy we wtorek i w środę, t. j. 27 i 28 z. m. nadeszły tu wieści o rozgromieniu na Ukrainie i Podolu „czerwonej armji" przez Piłsudskiego, wśród żydostwa mińskiego zakotłowało się. Nie mogli oni ukryć swego przerażenia i zdetonowania, co się uwidoczniało nawet wśród tłumów żydowskich, spacerujących wieczorami na ul. Mickiewicza i Franciszkańskiej.

Zauważyła poza tem policja, że żydzi urządzili niebawem cały szereg wieców. Obecni na nich agenci policyjni stwierdzili dwie rzeczy, że żydostwo mińskie ogarnięte jest paniką i lękiem, wobec straszliwej klęski bolszewickiej i że główną sprężyną tych wszystkich wieców i narad był ów pan Kamiński, lekarz, szwargoczący doskonale po żydowsku.

W nocy wię z 1 na 2 maja dokonano w mieszkaniu p. okulisty rewizji. Jej wyniki przeszły wszelkie oczekiwania. Stwierdzono, że p. K. był w bezpośrednich stosunkach z Trockim - Bronsteinem, odbierał z Moskwy instrukcje. Nie dość na tem! Nie spodziewając się, widać, wizyty u siebie „niedyskretnej" policji polskiej, p. K. nie zdążył ukryć, czy zniszczyć spisów imiennych uczestników mińskiej bandy komunistycznej. Cenna była to zdobycz!

W d. 2. bm. była uruchomiona cała policja i żandarmerja, dla wyłapania uczestników bandy, do których należało i paru — wstyd się przyznać — „Polaków", przynajmniej z imienia, pozatem dużo Moskali ale żydów najwięcej.

Ogółem uwięziono dotąd około osiemdziesiąt osób, a wśród nich i sporo inteligencji żydowskiej i moskiewskiej, ludzi, znanych w mieście.

Przygnębienie, konsternację widać dziś i na twarzach "burżujów żydowskich i moskiewskich".

Ale rzucanie na nas przez Moskali oszczerstw, co do "pogromów", daje się tem objaśnić poza tradycyjną nienawiścią ku nam. Są i głębsze jeszcze motywy tej konsternacji moskiewskiej, nawet wśród b. carofilów.

To przedewszystkiem ogłoszenie przez Polskę Ukrainy Niepodległej.

Pozatem upokorzenie i zawód srogi.

Bolszewicy łatwo rozgromili hordy moskiewskie różnych: Judeniczów, Kołczaków i Denikinów, a sami zostali zdławieni przez „małą" (?!) Polskę; „mały" (?) naród; w rozgromieniu bolszewików i w zdobyciu w ciągu dni paru ogromnej połaci ziemi czego nie potrafili dokonać w r. 1914—18 ani Niemcy, ani wojska ententy — jest groźnem memento i dla b. carofilów moskiewskich jak i dla niemiaszków.

Zresztą, co do Moskali, to ci przecie tylokrotnie dowiedli swego lęku na samą myśl o Polsce wolnej.

Dotąd sądzili kacapi tutejsi, że Polska nasza jeno przez "sympatję" dla nas ententy utworzona, zniknie znów niebawem jak meteor.

Dziś przekonywają się, że z tą "małą" niby Polską cały świat dziś rachować się musi, jako z państwem, potężnem.

Bez przesady powiem, że "burżuje" moskiewscy więcej nas nienawidzą, niż nawet komunistów i niszczycieli swej ojczyzny.

Z rozmów, jakie wiodę, przekonywam się; że inteligencja moskiewska lepiej, niestety, od wielu z nas pojmuje całą doniosłość bezmierną niebywałego wprost zwycięstwa, pochodu tryumfalnego wiary polskiej, nb. w chwili obrad ententy w San Remo i Spaa.

Cóż na to nasi pesymiści karawaniarscy, otruci jadem niewiary i zwątpienia o Polsce?!

W ostatniej chwili dowiaduję się, że w sprawie innej podobnej bandy bolszewickiej, zapadły d. 2 bm. wyroki sądu doraźnego w mieście naszem. O ile do spisku pod wodzą dr. Szmula Kamińskiego. świeżo odkrytego, należeli przeważnie żydzi, o tyle do zgraj; osądzonej d. 2. maja, garnęli się niemal wyłącznie Moskale i Białorusini.

Terenem ich działalności niszczycielsko - wywrotowej był Słuck, miasto powiatowe ziemi mińskiej, w dawnej Polsce — miasto powiatowe województwa Nowogródzkiego.

Nie wątpiąc w swej głupocie bezdennej o prędkiem zwycięstwie czerni moskiewsko - żydowskiej nad dzierskiemi wojskami Rzecz pltej Polskiej, spiskowcy moskiewscy w Słuczyźnie przygotowywali się do uderzenia na nas z tyłu. Plany te, rzecz prosta, były o tyleż zbrodnicze i niedorzeczne, jak i czyhanie na naszą porażkę Litwinów, aby wydrzeć nam Wilno polskie.

Sąd doraźny w Mińsku skazał większą część uczestników bandy komunistycznej na karę śmierci przez rozstrzelanie. Kilkunastu zaś, mniej winnych, na 6—10 lat ciężkiego więzienia.

Wśród skazanych obu grup, są włościanie miejscowi i wogóle ludzie cywilni, tudzież żołnierze armji polskiej, rekrutującej się jednak wyłącznie z pośród schizmatyckiej ludności białoruskiej; ani jednego wśród nich niemasz Polaka, ani katolika, powiedzmy to sobie z dumą!

Skazujące wyroki zapadły tegoż dnia również i w niemniej głośnej tu sprawie bandy zbójów, która w charakterze dygnitarzy bolszewickich, dokonywała rabunków i mordów w lecie r. z. przed samem wygnaniem stąd trzody bolszewickiej.

Przed upływem dwu godzin od chwili ogłoszenia wyroków w obu sprawach przez sąd doraźny w Mińsku lit. komuniści obu kategorji zostali rozstrzelani w Słucku na mocy wysłanego tam rozkazu telegraficznego.

Zły to prognostyk dla zgrai bolszewików, kierowanej przez p. dr. Samuela Kamińskiego.

Novus

—o—

O jeńców z galic. armji ukr.

„Wpered" w artykule p. t. „Precz z obozami jeńców", skreśliwszy rozpaczliwe — jak twierdzi — położenie wziętych do niewoli żołnierzy i oficerów galic. armji właśnie wtedy, „kiedy państwo ukr. walczy dalej o swą niepodległość i istnienie, kiedy naród ukr. dołożyć musi starań wszelkich dla budowy i zorganizowania swego życia państwowego" — powiada: Ciemne siły Polski niepostrzeżenie i bez przerwy pracują nad tem, by kłody rzucać pod ukr.-polskie porozumienie. Jedną z tych kłód jest rozbrojenie i zamknięcie w obozach jeńców tysięcy Ukraińców, których możnaby pożytecznie użyć dla obrony i wzmocnienia republiki ukr. Wrogowie państwowości ukr. z obozu wszechpolskiego dobrze zdają sobie sprawę z tego, że zamknięciem w obozach jeńców tysięcy oficerów i żołnierzy oddadzą nieocenione usługi i pomoc Trockiemu i Sazonowowi, którzy ze swej strony także internują i aresztują bojowników o niezależność Ukrainy. Rosyjscy i polscy imperjaliści zastosowują je-

---

Na nic zda się argument, iż to jeden tylko — Bogu dzięki, że jeden — ale za to... Zygmunt Kaczkowski, stający za sto tysięcy Apolinarych Młochowskich, a może i więcej!

Z tem łączy się i drugi zarzut, który autorowi czynimy. Le ton fait la chanson. A ten ton tyle przejaskrawiony we wstępie... Tu już nie wystarcza tłomaczenie, że pasja historyka, uszczęśliwionego dotarciem do samej prawdy, musi znaleść swoje ujście, bo subtelność i takt narodowy powinien był oną rozbujaną do niemożliwych granic pasję w pewne ująć karby i okiełzać do nadmiaru rozhukane wyrazy, które się cisnęły pod pióro w pierwszej chwili pisania.

Mamy wrażenie, że dr. Barwiński, chcąc jak najrychlej widzieć swą sensacyjną książkę w witrynach księgarskich, zbyt nerwowo i pospiesznie ją pisał — nie odważywszy należycie pewnych niewłaściwych wyrażeń, pomijając, że tu i ówdzie zaciężyło to i na stylu, niedość wygładzonym, a miejscami wprost niestarannym. *)

Brak już nie wyjątkowych względów (bo tych możeby dr. Barwiński i nie usprawiedliwił!), ale najbardziej zasadniczych dla (mimo wszystko) Kaczkowskiego wielkiego twórcy — cechuje ten ustęp.

Nie sądzę, aby prawda historyczna miała na tem ucierpieć gdyby dr. Barwiński usunął był takie wyrażenia, jak „szczwany aferzysta" (str. 49), „podziwiać można tylko tę niesłychaną przewrotność złoczyńcy" (str. 51) i co krok niemal aż do znudzenia powtarzanie: co za cynizm, jaki cyniczny człowiek i t. p.

Wiemy — niestety, wiemy o tem sami — przeczytawszy w pierwszym rzędzie dołączone akta, takie zaś jaskrawe podkreślanie tych zbrodni wszystkich, piętnowanych zbyt namiętnie i z nadmierną zapalczywością, podważa zaufanie do objektywizmu autora — a ten jest ponoś niezbędnym postulatem wszelkich historycznych dociekań.

A tout Seigneur tout honneur. Historja literatury, z nią i społeczeństwo polskie musi się upomnieć u dra Barwińskiego o Kaczkowskiego — twórcę, który, mimo zhańbione imię człowieka i zhańbioną godność narodową, pozostanie jednym z największych powieściopisarzy, jakich kultura nasza wydała.

Zawsze lśnić będzie na świetlanych jej kartach imię autora „Olbrachtowych Rycerzy"... i oto żal niemały do dra Barwińskiego, że ze zrozumiałą namiętnością ścigając człowieka, chciał zetrzeć w pył twórcę, jakkolwiek do tego najmniej był uprawniony, a zgoła nie zmuszony wątkiem swoich rostrząsań.

Czytałem przed laty pewną niemiecką recenzję świeżo wydanego dzieła o Heinem.

I przypominam sobie znamienne słowa krytyka: Autor książki niniejszej postawił piękny pomnik wielkiemu poecie; gdyby podobny chciał wznieść człowiekowi — musiałby stanąć na nim szatan.

I mimo to jest i pozostanie Heine jednym z najznamienitszych twórców kulturalnych Niemiec — ich dumą i chwałą.

— — — — — — — — — —

Poddaję pod ocenę tych kilka słów w sprawie książki o Kaczkowskim.

Poddaję pod ocenę Towarzystwa historycznego, z którego łona wyszedł kiedyś szlachetny, acz dziś bezprzedmiotowo przebrzmiały głos jego założyciela — niechaj ono jako najkompetentniejsze rozstrzygnie wątpliwości, jakie mi się pod pióro nawinęły. A może i Towarzystwo im. A. Mickiewicza zechce upomnieć się o twórcę — Kaczkowskiego, przywrócić mu wszystkie blaski twórcze i zasłużone piśmienniczą działalnością miejsce w literaturze ojczystej.

Reasumuję moje wywody.

Nie można usprawiedliwiać zbrodni, ani kryć jej bezwzględnie pod korzec — w imię czystości prawdy historycznej, ale tem mniej nie wolno obnażać jej... do wstydu tam, gdzie może ucierpieć dobra sława i godność narodowa.

A tu już nie chodzi o człowieka - jednostkę — ale twórcę, co jest świetlanym wykładnikiem kultury naszej, a nią dziś właśnie musimy się wykazywać, by na turnieju duchowym, który nas w przyszłości czeka, szeregować jak najwięcej pozycji intelektualnych ku świadectwu, że w cywilizacyjnym związku narodów być chcemy, bo być możemy — i będziemy tem, czem dawniej byliśmy...

Reasumując je, kończę onem mickiewiczowskiem oświadczeniem, które winno być na pamięci wtedy, gdy na zrębie poczynań stają niepewności moralnej natury w myśl starożytnej przestrogi: „ne quid detrimenti Respublica capiat" —

„Są prawdy, które mędrzec wszystkim ludziom mówi;
Są takie, które szepce swemu narodowi;
Są takie, które zwierza przyjaciołom domu;
Są takie, których odkryć nie może nikomu".

Witold Belza

—•—

---

*) Uderzyło mię takie zdanie: „Szczególniejszej wagi nabiera ta enuncjacja, gdy rozważymy, w jakiej chwili była uczyniona. Była to chwila niezwykłej dla nas wagi kiedy się ważyły we Wiedniu ostateczne losy naszej autonomji. Było to po sejmie!..." (str. 57):

„APOLLO" Dziś pełen senzacji 5-aktowy romans włoski EMIR, wielka atrakcja cyrku Fabrelli Niebywała Nowość! Bajeczna tresura konia!

dną i tę samą metodę, celem zniszczenia republiki ukraińskiej.

Nawet te koła polskie, które w czasach ostatnich godzą się na uznanie republiki ukr., mimowoli idą na rękę wrogom tej republiki, tłumacząc rozbrojenie i internowanie wojska ukr. tem, że nie można ufać im i że Ukraińcy muszą naprzód wykazać dobrą wolę.

Jeśli koła te istotnie życzliwe są sprawie ukr. wówczas zrozumieć muszą, iż konieczne jest załatwienie konfliktu, bo w przeciwnym razie może się to okrutnie zemścić na Ukrainie i na Polsce".

Hr. Tyszkiewicz o sprawie ukr.

Korespondent „New-York Heralda" w interwiewie z hr. M. Tyszkiewiczem, przedstawicielem republiki ukr. w San Remo, zasięgnął informacje o stanie sprawy ukr. Hr. Tyszkiewicz podał bardzo optymistyczne oświadczenia o obecnym nastroju kierowników ententy wobec Ukrainy. Zaraz na wstępie zaznaczył, iż sprawę jej popiera Francja, Grecja i Włochy. Stanowisko Anglji dotąd jeszcze nie znane, ale ponieważ propozycje Ukrainy podają praktyczne sposoby bezzwłocznego odnowienia stosunków handlowych z Rosją, nie jest prawdopodobne, żeby właśnie ze strony Anglji podniósł się sprzeciw jakiś.

Pokrótce zestawiony program ukr. obejmuje żądania bezzwłocznego i zasadniczego uznania niezawisłości Ukrainy. Raz uznana republika ukr. będzie miała możność, odpowiednio do postanowień, uchwalonych już przed dwoma laty, zrealizowania ciowego i ekonomicznego sojuszu z resztą dawnej Rosji.

Pozatem hr. Tyszkiewicz prosić ma państwa ententy o wysyłkę oficerów-instruktorów i techników, celem zorganizowania armji ukr., któraby wypełnić mogła swoje zadanie. Spodziewa się, że przywrócenie równowagi w finansach republiki ukr. nie napotka na żadne trudności.

Ukraińcy z armji Denikina zgłaszają się do szeregu atam. Petlury.

Ciekawe szczegóły z życia Denikińców w obozie w Strzałkowie, podaje korespondent „Wperedu". Otóż w armji dobrowolczej więcej niż 50 procent znajduje się Ukraińców, którymi zajęli się oficerowie galicyjscy, organizując ich dla armji atam. Petlury ku wielkiemu ich zadowoleniu.

Rosyjscy oficerowie przeszkadzali w pracy tej organizacyjnej, zabronili nawet schodzić się Ukraińcom z Galicjanami, ale nie udało się im to, ponieważ żołnierze ukr. zgłosili się do armji ukr., a korzystając z pobytu gener. Bredowa w obozie, przesłali mu następujące oświadczenie: „Dobrowolcza armja", która przeszła terytorjum Ukrainy, zrujnowała nasze osady, rozbiła nas i wzięła do niewoli, nigdy nie mogła być bliską nam! Dopóki posiadała broń, my, oczywiście, musieliśmy milczeć, wiedząc czemby nam odpowiedziano. Teraz, kiedy znaleźliśmy się na terytorjum polskiem, w imieniu wszystkich Ukraińców obozu w Strzałkowie oświadczamy, iż służyć wrogom naszym dalej nie chcemy i słysząc hasło atamana wojsk ukr. Petlury wzywające do broni, w najbliższym czasie wstępujemy w szeregi armji ukr. Podpisali: pułk. Prychodko, kap. Kibalczycz, kap. Iwko, chor. Wasylczenko

Ze spraw ukraińskich.

Ukraiński rząd, jak donosi prasa ukr., znajduje się od 15 b. m. w Winnicy. Roboty tam bardzo wiele i trzeba dużo pracowników. Ludność zachowuje się wyczekująco, lecz przychylnie. Najbardziej zajmuje ją sprawa rolna. Tragedja strzelców okrutna. Przeszli oni piekło całe, bolszewicy poaresztowali wszystkich, których tylko schwytali. Wielu wywieźli do Moskwy, między innymi i Stefana Szuchiewicza ze Lwowa. Część armji galic. przeszła na polsko-ukr. stronę, do Pawlenki, kilkaset strzelców wstąpiło do armji Petlury. Wnet załatwiona ma być sprawa reszty ukr. armji galic.

Naczelnik państwa u Petlury. 16 b. m. miał u atamana Petlury bawić jako gość naczelnik Piłsudski.

„Warsz. Słowo" donosi, że w czasie pobytu na froncie atam. Petlura widział się z gener. Pawlenką i przewodniczącym rady ministrów, Mazepą, który dotychczas przebywa przy armji Pawlenki.

Ukr. misja handlowa. Ukr. biuro prasowe donosi o przybyciu do Warszawy ukr. misji handlowej dla zawarcia traktatu handlowego z Polską. Na czele jej stoi dyrektor departamentu spraw wewnętrznych przy ministerstwie handlu i przemysłu, p. Dobrylowskij.

Pomoc amerykańska. 13-go b. m. wyjechał z Warszawy na Ukrainę szef ameryk. Czerwonego Krzyża pociągiem z 20 wagonów ubrań, pożywienia i lekarstw.

Od misji ukr. w Londynie nadeszła wiadomość o wysłaniu z Anglji na Ukrainę lekarstw i materjałów sanitarnych.

Zarząd kolei na Ukrainie. Pod zarządem polskiego ministerstwa kolei utworzone będą dwie dyrekcje, w Korosteniu i Żmerynce, które będą się zwały: „Polski zarząd kolei na Ukrainie, dyrekcja w Korosteniu, względnie w Żmerynce". Organizacja obu dyrekcji w toku. W centralnych urzędach pracować będą Polacy przy współudziale Ukraińców. Na linjach powołane będą do służby czynniki miejscowe. W sprawie tej powołano do kwatery Naczelnika na audjencję ministra kolei, Bartla.

Przedmioty zbytku podrożeją.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 16. maja 1920.

(M) Ruchliwe Min. Skarbu przedłożyło dziś Sejmowi projekt ustawy o opłacie stemplowej od przedmiotów zbytku. Opłata wynosi 10 prc. od ceny sprzedaży. Nie podlega opłacie sprzedaż przedmiotu zbytku osobie, która trudni się dalszą przeróbką lub rozprzedażą przedmiotów tego rodzaju. Każdy sprzedawca obowiązany jest prowadzić osobną „księgę sprzedaży przedmiotów zbytku" i do tej księgi wpisuje wypadki sprzedaży, podlegające opłacie. Przedstawicielom władzy skarbowej służy każdej chwili prawo wstępu do lokalu przedsiębiorstwa oraz przeglądanie wszelkich ksiąg, dokumentów i korespondencji, jakoteż może zażądać dostarczenia do urzędu powyższych ksiąg i dokumentów. Urzędnicy skarbowi i znawcy biorący udział przy ustaleniu opłat stemplowych, winni zachować tajemnicę o urządzeniu i stosunkach przedsiębiorstwa. Ustawa przewiduje kary za przekroczenie jej do 100.000 mk. lub 3 miesięcy aresztu.

Do przedmiotów zbytku zalicza ustawa:

1) przedmioty z szlachetnych kruszców i ich imitacje, przedmioty pozłacane, posrebrzane i platynowane, o ile kosztują ponad 100 mk za sztukę. 2) perły, korale, kamienie szlachetne i półszlachetne i ich imitacje, o ile kosztują ponad 100 mk za sztukę. 3) oryginalne dzieła sztuk plastycznych, kopie i reprodukcje; nie podlegają opłacie dzieła sztuk plastycznych, jeżeli je sprzedaje sam artysta lub jego krewni w prostej linji. 4) przedmioty z porcelany i t. p. dla ozdoby mieszkań, których cena przenosi 50 mk. za sztukę. 5) ozdobne wyroby ze szkła i lustra szlifowane. 6) przedmioty służące do gier. 7) instrumenta muzyczne i płyty reprodukcyjne. 8) Artykuły toaletowe prócz mydła. 9) futra z wyjątkiem zwykłych baranich, owczych, króliczych i t. p. 10) koronki i hafty. 11) dywany, kobierce, gobeliny. 12) skórzane przybory do podróży. 13) samochody osobowe i gumowe koła powozowe. 14) wszelkie antyki prócz książek. Rada ministrów ma prawo spis ten zmienić lub uzupełnić na wniosek Ministra Skarbu.

Podatek od przedmiotów zbytku istnieje już w b. dzielnicy pruskiej, wprowadzony 25. lipca 1918 r. na całym obszarze państwa niemieckiego, które poszło w tym wypadku za przykładem Włoch, Danji i Francji (państwa te już w r. 1917 poddały osobnej opłacie pewne przedmioty zbytku, jak np. kamienie szlachetne, perły i wyroby z metali szlachetnych).

Ministerstwo Skarbu nie podaje wysokości sumy, którą spodziewa się uzyskać z tych wpływów, ma jednak nadzieję, że będzie ono wydatne, jeśli nie zaraz w pierwszym roku, to w każdym razie w następnym, skoro się podniesie moralność podatkowa i udoskonali się system kontroli.

Polityka zagraniczna.

ODJAZD DELEGACJI KRASINA DO MOSKWY.

"Daily Herald" sądzi, że powodem, który skłonił Krasina do powrotu do Moskwy, było stanowisko koalicji która pod wrażeniem ofenzywy polskiej nie dała odpowiedzi na jego memorjał. Oczywiście oburzenie „Daily Heralda" nie ma granic.

KONFERENCJA W SPAA MA ZACZĄĆ EPOKĘ USTĘPSTW.

"Echo de Paris" donosi, że minister spraw zagranicznych niemiecki Koester przywiązuje olbrzymie nadzieje do konferencji w Spaa. Ma ona dopromwadzić do zrozumienia należytego potrzeb ekonomicznych obu stron i stworzyć przez wzajemne ustępstwa atmosferę korzystną dla pracy owocnej.

"Indépendance Belge" zapewnia, że miasto Spaa przygotowuje się z pośpiechem do przyjęcia delegatów na konferencję.

TAKE JONESCU PRZECIW IMPERJALIZMOWI

Były premjer rumuński Take Jonescu ogłosił w "Adverul" senzacyjny artykuł, w którym wskazuje na zupełne bankructwo imperjalistycznej polityki rumuńskiej. Rumunja nie może poświęcać dobra kraju macierzystego, dawnej Rumunji dla imperjalistycznych planów. Wojsko, znużone sześcioletnią wojną, buntuje się w Siedmiogrodzie i żąda natychmiastowej demobilizacji.

JESZCZE SPRAWA EUROPY ŚRODKOWEJ

Jednym z planów politycznych koalicji miało być utworzenie na gruzach dawnej monarchji austro-węgierskiej jakiejś Ligi naddunajskiej, złożonej z państw na jej gruzach powstałych. Nie okazało się to rzeczą łatwą, bo choć kraje te złączone są ze sobą licznemi problemami ekonomicznemi, jednak istnieją między nimi niezliczone zatargi narodowe trudne do rozwiązania. Politykę zaś koalicyjną cechowała zupełna niekonsekwencja. Inicjatorka Ligi naddunajskiej, Francja z dziwnem zaślepieniem broniła najgoręcej właśnie tych punktów traktatu pokojowego, które musiały nieuleczalnie narody dawnej monarchji ze sobą poróżnić. Anglja zdawała sobie może lepiej sprawę z położenia, lecz była całkiem bezczynna. I jak "Journal de Genève" zauważył, zostawiono zupełnie wolną rękę Niemcom których wpływ może być coraz niebezpieczniejszy. Dziś już tak wybitni politycy, jak lord Milner liczą się z nieuniknioną konsekwencją traktatu w St. Germain, z połączeniem Austrji z Niemcami, które na razie można odsunąć, lecz któremu w przyszłości zapobiec będzie trudno.

Przeciw traktatowi z Węgrami w całej prasie zagranicznej podniosły się ostre krytyki, prasa szwajcarska lęka się, że popchnie on Węgry w objęcia Niemiec, jeśli gdzieindziej poparcia nie znajdą. Wszystkie te smutne konsekwencje niedopatrzeń dyplomatycznych, grożące z czasem powrotem wpływów niemieckich nad Adrjatyk, zwróciły na się uwagę dyplomacji koalicji.

Zdaje się, że głównym inicjatorem dyskusji która się nad kwestją naddunajską rozwinęła, był prezydent Nitti. Zdano sobie sprawę, że dalsze zadawalanie zbytnich apetytów Czech Rumunji, Serbji jest niemożliwe, a natomiast konieczne jest zapobieżenie możliwemu rozszerzeniu się wpływów niemieckich na wschód. O ile możemy wierzyć korespondentowi „Journal de Pologne" który wprawdzie dyplomatą nie jest, ale jest najczęściej nieźle poinformowanym dziennikarzem, mówiono wiele w San Remo po cichu o kwestji węgierskiej. Mianowicie mówiono ponoś o konieczności i możliwości przymierza włosko - węgiersko-polskiego, któreby murem oddzieliło Niemcy od Rosji, od porozumienia się z bolszewikami i owładnięcia jej bogactwami. O tym to projekcie może myślał Lloyd George, zapewniając Węgrów, że jeśli tylko pójdą na rękę koalicji, to czeka ich świetna przyszłość. Projekt ten zagrożony został poważnie przez upadek prezydenta Nittiego. W każdym razie sprawa Węgier

zostaje nadal nad wyraz aktualną i życzyć sobie należy, by dyplomacja nasza nadal zwracała na nią pilną uwagę.

WRZENIE W IRLANDJI.

Wedle doniesień "Times'a", Lloyd George podziela zdanie rady ministrów, że obecny stan w Irlandji nie pozwala na wprowadzanie zmian administracyjnych. Zatem projekt Home Rule upada, lord French zostaje wicekrólem Irlandji i wszystko będzie po staremu.

"Echo de Paris" donosi, że rada miejska w Dublinie uznała znaczną większością głosów parlament sinnfeinu jako rząd regularny irlandzki i postanowiła poddać się wszystkim edyktom przez ten parlament wydawanym.

Protest polskiego Tow. Czerwonego Krzyża

przeciw braniu zakładników przez bolszewików.

Warszawa. (Pat.). Przewodniczący komisji polskiego Tow. Czerwonego Krzyża dla spraw wykonania umów o zakładnikach i jeńcach cywilnych wysłał radjotelegram do rosyjskiego Tow. Czerwonego Krzyża w Moskwie następującej treści: Rosyjskie Tow. Czerwonego Krzyża, działając na podstawie mandatu rady komisarzy ludowych republiki sowieckiej, złożyło w dniu 30 października 1919 uroczyste oświadczenie o niestosowaniu na przyszłość w wojnie z Rzplitą Polską systemu brania zakładników. Deklaracja powyższa została potwierdzona w umowie z 2 listopada 1919 o likwidacji zakładnictwa polskiego w Rosji sowieckiej. Tymczasem w czasach ostatnich system zakładnictwa był przez organa władzy sowieckiej szeroko stosowany w Żytomierzu, Kijowie i innych miejscowościach względem obywateli polskich osób pochodzenia polskiego i obywateli ziem zajętych przez wojska polskie.

Protestując przeciwko stosowaniu brania zakładników Polskie Tow. Czerw. Krzyża uprasza Rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża o wszczęcie natychmiastowe odnośnych kroków w celu odesłania bezzwłocznego do linji demarkacyjnej na odcinku Borysowa wszystkich wziętych zakładników i pociągnięcie winnych stosowania zakładnictwa do odpowiedzialności prawnej. Jednocześnie prosimy odesłać pierwszym transportem następujące osoby, które zgodnie z posiadanymi urzędowymi dowodami zostały wywiezione w charakterze zakładników. (Następuje szereg nazwisk zakładników). Ponieważ osoby powyższe wywiezione zostały w charakterze zakładników bez żadnych środków materjalnych, przeto upraszamy rosyjskie Tow. Czerw. Krzyża o wypłacenie im **na** pomoc doraźną w walucie sowieckiej po 5.000 rubli na osobę na rachunek Polsk. Tow. Czerw. Krzyża, które zaciągnięty na cele powyższe dług ureguluje przy przekazywaniu przy linji demarkacyjnej oczekiwanego transportu. Podp. Edward Zaleski.

Wiceminister spraw zagranicznych dr. Dąbrowski w Gdańsku.

Warszawa. (Pat) Dnia 17. b. m. bawił w Gdańsku podsekretarz stanu ministerstwa spraw zagranicznych dr. Dąbrowski. P. Dąbrowski zwiedził w towarzystwie generalnego komisarza Biesiadeckiego i jego zastępcy Jałowieckiego port i urządzenia portowe. Miał on sposobność przekonać się, że **akcja wyładowcza towarów nadesłanych do Polski odbywa się bardzo sprawnie.** P. Dąbrowski zwiedził również znajdujące się w porcie **baraki dla reemigrantów z Ameryki.** Następnie odbyła się konferencja u gen. sekretarza nad sprawą przygotowań do obrad nad konwencją polsko-gdańską.

Sprawa stosunku do Czechów na komisji spraw zagranicznych.

Warszawa (Pat) Komisja dla spraw zagranicznych, pod przewodnictwem posła Daszyńskiego, w obecności ministra Patka, podsekretarza stanu Wróblewskiego i delegata rządu przy komisji plebiscytowej w Cieszynie, generała Latinika, rozpatrywała **stosunek do Czechów,** w związku ze zgłoszonymi wnioskami nagłymi pp. Buzka i Głąbińskiego.

Nitti tworzy nowy gabinet.

Rzym. (Pat) 18 b. m. Agencja Stefaniego. Wobec uchylenia się, Bonnoniego od utworzenia gabinetu, król powierzył Nittiemu formowanie nowego rządu. Nitti rozpoczął rokowania ze stronnictwami. Decyzja zapadnie przypuszczalnie jutro.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (PAT.) 149-te posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godz. 4·30 popołudniu. Na początku posiedzenia minister przemysłu i handlu p. Olszewski odpowiedział na interpelację p. Rajcy w sprawie fabryki celulozy w Włocławku. P. minister oświadcza, że fabryka została sprzedana konsorcjum, w którego skład wchodzą wprawdzie kapitały obce, ale kapitały obywateli polskich mają zapewnioną większość. W dalszym ciągu minister omawia sprawę

głodu papierowego,

stwierdzając, iż zagraża on nauce, kulturze i publicystyce. Zapotrzebowanie nasze wynosi 1.500 wagonów miesięcznie, podczas gdy produkcja daje 200 do 250 wagonów. Przyczyny tego należy szukać w szczupłości surowców, małej sprawności fabryki celulozy oraz braku węgla. Dnia 1 czerwca wchodzi w życie umowa, według której **fabrykanci muszą 140 wagonów miesięcznie,** a więc lwią część produkcji papieru rotacyjnego, drukarskiego i kancelaryjnego rozdać na potrzeby rządowe, na potrzeby wydawnictw szkolnictwa i prasy. Gdyby ten środek okazał się niedostateczny, rząd opracował **projekt ustawy o sekwestrze papieru.**

Rząd, w porozumieniu z prasą, zamierza ograniczyć w czasopismach formaty i miejsca na ogłoszenia.

Następnie przeszła Izba do sprawozdania komisji przemysłowo-handlowej w przedmiocie projektu

ustawy o pocztowej kasie oszczędności.

Referent p. Adam, po przytoczeniu szeregu danych cyfrowych, oświadczył, iż komisja uznała za właściwe, aby P. K. O. podlegały raczej rządowi, niż ministrowi skarbu. Prezes P. K. O. ma być mianowany przez Naczelnika państwa na polecenie rady ministrów, nadto do komitetu dyrekcyjnego, oprócz przedstawicieli ministerstwa skarbu, oraz ministerstw poczt i telegrafów, przemysłu i handlu, ma należeć 2 członków wybranych przez Sejm. Izba przyjęła ustawę i statut P. K. O. w drugiem i trzeciem czytaniu.

Przystąpiono następnie do dalszych rozpraw

o kasach chorych.

Sprawę referował w imieniu specjalnej podkomisji p. Waszkiewicz. Omawiano specjalnie poprawkę do art. 49 ustawy, proponowaną przez p. Janeczka. Mowca prosi o odrzucenie wniosku p. Janeczka i przyjęcie wniosku komisji. Po krótkiem wyjaśnieniu ze strony p. Janeczka, Izba w głosowaniu wniosek posła tego przyjęła, poczem w drugiem czytaniu przyjęto całą ustawę.

Na życzenie kilku klubów usunięto z porządku dziennego sprawozdanie

w sprawie dostarczania żywności ludności bezrolnej w Małopolsce

Przystąpiono do ustnego sprawozdania komisji aprowizacyjnej w sprawach aprowizacyjnych niektórych powiatów. Referent stwierdził i co do większości wniosków, że zostały one załatwione bądź przez oświadczenie rządu, bądź też przez to, iż rząd sam pośpieszył z pomocą.

Przystąpiono do sprawozdania komisji zdrowia publicznego

w sprawie zwalczania duru plamistego.

P. Diamand przedstawia statystykę zachorowań na dur plamisty w Małopolsce wschodniej, oraz akcję dotychczasową rządu, przeciwdziałającą durowi plamistemu. Następnie omawia zaniedbania rządu w sprowadzaniu z zagranicy desinfektorów i kwasu pruskiego do odkażania mieszkań. Polska, która powinna być wałem od zaraz, idących ze wschodu jest ich siedliskiem. Mowca stwierdza, że Polska nie może sama prowadzić tej walki i domaga się w tym kierunku, aby zażądano

pomocy Europy, która jest także zagrożona durem.

Przedstawiciel zdrowia publicznego p. Jaworski kreśli dotychczasową działalność rządu celem poruszenia opinji publicznej Europy w kierunku udzielenia pomocy. Mowca uważa doraźne środki, których nam Europa dostarczyć może, za niewystarczające. W głosowaniu przyjęto rezolucje komisji.

Następnie przystąpiono do wniosku pp. Związku ludowo - narodowego

w sprawie 5 dywizji W. P. na Syberji.

P. Lutosławski proponuje, aby merytoryczną dyskusję przeprowadzić po sprawozdaniu rządu na najbliższem posiedzeniu sejmu, albowiem wniosek komisji spraw zagranicznych wzywa właśnie rząd aby w ciągu tygodnia złożył sprawozdanie odnośnie do sprawy tej dywizji. Izba to wezwanie przyjęła.

Walka plebiscytowa.

Odezwa.

Plebiscyt! Jak dźwięk „Złotego Rogu" tętni dziś to słowo po całej Polsce, elektryzuje dusze, budzi, porywa do czynu, napełnia niepokojem i cieszy nadzieją.

Hen na Orawie i Spiszu, ziemi Cieszyńskiej, Górnym Śląsku, na Mazurach i Warmji jest ono hasłem codziennego trudu, wysiłku, tęsknoty i oczekiwania, nas tu woła do współpracy, do czynu dla nich — dla braci naszej, nie wolnej jeszcze.

Drugiego dnia Zielonych Świąt, t. j. 24 maja, rozpoczynamy w naszym rycerskim grodzie tydzień plebiscytowy zbiórką na ulicach, w parkach, cukierniach, kawiarniach i t. d., przyczem przy stolikach sprzedawane będą broszury agitacyjne, dotyczące ziem plebiscytowych, numery gazet wychodzących na tych ziemiach, odezwy, kartki korespondencyjne, i t. p., wogóle rzeczy dotyczące akcji plebiscytowej, nieraz cenne dla zbieraczy.

W sobotę, t. j. 22 maja, między godz. 4—7 po południu, w biurze Syndykatu rolniczego, plac Marjacki l. 10, I piętro, rozdane zostaną puszki i odznaki zgłaszającym się — gotowym do trudu tego paniom. Nie zabraknie wśród nich nikogo, bo czyn nasz tych dni ma zasilić fundusze plebiscytowe, a co ważniejsze, ma okazać cierpiącym tam braciom naszym i tak licznym wśród nas obcym, że w trudzie wyzwalania z niewoli jesteśmy wszyscy razem — ramię przy ramieniu.

Będąc pewnym gorącego odczucia ważności tej chwili, komitet nie rozsyła osobnych zaproszeń, oczekując, że wszyscy w ordynku do współpracy i ofiary staną.

Za komitet obrony kresów zachodnich Biuro Syndykatu rolniczego, pl. Marjacki 10, I p.

Dr. Jurasz, L. Nowicka.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Bernarda w S.; gr. kat. Wozn. Hosp. Jutro rz. kat. Heleny kr.; gr. kat. Joana Boh. — Wschód słońca 4·10. zachód 7·48.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

W czwartek „Księżniczka czardasza", operetka.

W piątek „Carmen", opera w 4 aktach J. Bizeta.

W sobotę o g. 3 „Kupiec wenecki", komedja — o g. 7 „Manon", opera.

W niedzielę o g. 3 „Południca", dramat — o g. 7-mej „Krakowiacy i górale", komedja-opera.

W poniedziałek o g. 3·30 „Gorąca krew", kom. — o g. 7 „Noc w Wenecji" operetka w 3 akt.

We Lwowie.

— **„Przedmoście", a nie przedmieście Kijowa.** „Gazeta Lwowska" donosi na podstawie autentycznych informacji, zasięgniętych u źródła miarodajnego, że w komunikacie operacyjnym sztabu generalnego zaszła pomyłka. Ma być: „Koncentracja wojsk nieprzyjacielskich na całym froncie przedmościa (a nie przedmieścia) Kijowa trwa w dalszym ciągu". Oddziały wojska polskiego znajdują się w odległości 24—26 kilometrów **za Kijowem,** zabezpieczając go, nie ustępując wcale.

Polska Ajencja telegraficzna przysyła nam następujące wyjaśnienie: W komunikatach ostatnich sztabu generalnego podano mylnie, że walki toczą się na „przedmieściach" Kijowa. W autentycznym tekście komunikatu sztabu generalnego jest mowa o "przedmościu" Kijowa, przez który należy rozumieć całą przestrzeń zajętą przez nasze wojska po lewej stronie Dniepru, sięgającą wszerz aż do miejscowości Browary, odległej od miasta Kijowa o 20 km na wschód.

— **TYDZIEŃ DZIECI T: O: M:** zwraca się na tej drodze do całego społeczeństwa polskiego wschodniej Małopolski bez różnicy stanowiska społecznego z gorącą prośbą o poparcie datkami w pieniądzach lub naturze zbiórek „Tygodnia dzieci", które na mocy zezwolenia Generalnego Delegata Rządu odbędą się w całej Małopolsce w czasie od 23. do 30. maja br.

Celem „Tygodnia dzieci" jest wydatne zasilenie funduszów wschodnio-małopolskiego Towarzystwa ochrony dzieci i młodzieży (T. O. M.), aby umożliwić temu Towarzystwu należyte spełnienie zadania zorganizowania na obszarze wschodniej Małopolski uchwalonych przez Sejm Ustawodawczy Pogotowi opiekuńczych i Ognisk dla zaniedbanej młodzieży w myśl umowy zawartej z ministerstwem pracy i opieki społecznej.

Od szybkiego wprowadzenia w życie tych instytucji społecznych zależeć będzie w niemałej mierze przyszły los dzisiejszego najmłodszego pokolenia, a w przyszłości utrwalenie powagi i siły państwowej w tej części naszej Ojczyzny. Komitet uprasza Prezesów Rad powiatowych, właścicieli tabularnych, duchowieństwo organizacje narodowe i społeczne, lud wiejski, aby w tym „Tygodniu dzieci" nie poskąpili ofiar i datków na ten cel szlachetny.

Datki pieniężne i datki w naturze (o ile nie ulegają zepsuciu) przyjmują Prezesi Sądów okręgów i Naczelnicy Sądów powiatowych jako przewodniczący miejscowych komitetów T. O. M. a we Lwowie biuro gł. T. O. M. przy ul. Koralnickiej 6, I. p. w godzinach urzędowych. (Administracja naszego pisma przyjmuje składki na ten cel. — Red.).

— **DLA DZIATWY LWOWSKIEJ** Prof. dr. Wiczkowski ofiarował bezinteresownie Pol. Komitetowi "Dzieci na wieś" miejsce w osobnym pawilonie sanatorjum w Hołosku Wielkiem na 100 dzieci (w 2 serjach po 50 przez wakacje), a oprócz tego stale 20 miejsc przez cały rok dla dziatwy zagrożonej gruźlicą.

— **TOW: SZKOŁY HANDLOWEJ WE LWOWIE** odbędzie dnia 21. bm. o godz. 7 wieczór swoje 10 walne zgromadzenie i przedkłada swojm członkom sprawozdanie roczne, któremu i my musimy poświęcić kilka uwag. Dziwnie mała garstka ludzi, to TSH. wszyscy razem zapłacili 864 K wkładek i utrzymują szkołę, która kosztowała w r. 1919 całe 95.683 K 18 h.! Widać, że nie w liczbie członków ani w ich składkach leży siła organizacji, tylko w jej tworze, w samej szkole, która tym sposobem zyskuje na samodzielności. Szkoła rośnie dzięki pracy nauczycieli, dzięki dobrej opinji, którą jej wyrobili byli uczniowie i uczenice swoją wiedzą i wyrobieniem fachowem. To też wstrząsy i niedobory roku poprzedniego już są w znacznej części wyrównane, ubycie młodzieży żydowskiej w skutkach okazało się — powiedzmy — nieszkodliwem, stan szkoły nie pozostawia nic do życzenia prócz znaczniejszej pomocy z zewnątrz Drożyzna rośnie, praca i materjały kosztują coraz drożej, a jednak nauka nie powinna stać się przedmiotem zbytkownym jak,.. wieprzowina itp. Nasz rząd szczególnie powinien pomagać szkole bardzo wydatnie, by umożliwić jej dalsze funkcjonowanie bez nadmiernego obciążenia rodziców. Narybek polskiego handlu musi być nietylko dobry, ale i liczny.

Nie rąbcie drzewek na Zielone Świątki! Co roku na dzień Zielonych Świątek padały pod siekierą tysiące młodych brzózek, grabów, dąbczaków i t. p dla ozdoby domów. Tradycyjny ten zwyczaj nie przynosił wielkiej szkody w dawniejszych czasach, gdy wokoło Lwowa były lasy gęste, ale dziś wszystkie niemal lasy wycięte w pień, a nawet krzewy niszczą wandale bezlitośnie. Byłoby więc zbrodnią nie do darowania, aby resztki młodych drzewek wycinać dla chwilowej ozdoby w dni świąteczne. Jeżeli mamy utrzymać tradycję majenia, wystarczyłyby mogły na ten cel bukiety kwiatów polnych, które mogą być nawet ozdobniejsze niż nawpół zwiędła zieleń lasów. Wycinanie drzewek młodych zapobiedzby mogła radykalnie zjednoczona akcja w tym kierunku. Kazdemi mogliby pouczyć ludność, jakie szkody dla gospodarki naszej przyszłej przyniesie wycinanie drzewek i wezwać do innego sposobu majenia. Władze wojskowe wydaćby mogły natychmiast rozporządzenie, aby podwładni nie wycinali zieleni dla każdej uroczystości w koszarach i t. p.; wreszcie i policja państwowa i magistrat przez odpowiednie zarządzenia przyczynićby się mogli do uratowania młodej kultury leśnej.

— **Wydawanie przepustek** na operacyjny teren południowo-wschodni, na wschód od linji frontu z 20. kwietnia 1920 r. aż do odwołania jest bezwzględnie zakazane.

— **Wolne miejsca na kursie dla pielęgniarek.** Wobec wydatnej pomocy z jaką przyszło ministerstwo zdrowia, przeznaczając na nowo otwartą szkołę wyższego pielęgniarstwa dla dzieci znaczniejsze sumy, jak się dowiadujemy, są jeszcze cztery miejsca w tej szkole do obsadzenia Internat i całkowite utrzymanie bezpłatnie. Po ukończeniu kursu zapewnione dobrze płatne miejsca w odpowiednich zakładach dziecięcych. Wymagane są: Ukończona szkoła wydziałowa, świadectwo zdrowia, pozwolenie rodziców, wiek 18—25 lat. Osobiste porozumienie w klinice dzieci, codziennie od 10—11 rano.

— **Czytelnia Akademicka.** Odczyt p. Sierowskiego pt.: „Impresje z Wielkopolski, Pomorza i Gdańska" odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz.

—**NALEŻYTOŚCI TARYFOWE ZA TELEGRAMY** do zagranicy oraz do kolejowych urzędów telegraficznych w niedzielę i święta. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Wskutek reskryptu ministerstwa poczt i telegrafów z 5. maja 1920 L. 15365/987 II. zawiadamia się, iż ograniczenia co do nadawania telegramów w niedzielę i uroczyste święta rzymsko-katolickie, ogłoszone w Dzienniku urzędowym nr. 31/1919 i nr. 44/1919 nie dotyczą telegramów przeznaczonych do zagranicy, wobec czego wolno telegramy takie przyjmować w tych dniach jako zwykłe, za pobraniem normalnej należytości taryfowej, o ile naturalnie nie są zaopatrzone znamieniem "pilny" lub "D".

Natomiast należy telegramy, przeznaczone do kolejowych urzędów telegraficznych dla których znamię "pilny" względnie "D" na razie wogóle nie jest dopuszczalne, przyjmować w niedziele i święta uroczyste rzymsko-katolickie jako zwykłe, lecz za opłatą potrójnej należytości.

— **Burzliwe zgromadzenie pocztowców.** Na walnem zgromadzeniu Związku gospodarczego pracowników pocztowych doszło do burzliwych scen skutkiem tego, że obecni dyrektorowie pp. Flach, Ordyński i Ptaszek wymienieni byli na listach wyborczych nowego zarządu, mimo, że komisja rewizyjna z łona walnego zgromadzenia i komisja szkontrująca z łona Rady nadzorczej wykazały szereg niedomagań w gospodarce konsumu, a kilku mowców domagało się wprowadzenia do zarządu nowych ludzi. Z powodu głośnych protestów dalsze obrady zostały uniemożliwione i zgromadzenie musiano odroczyć.

— **Bandytyzm na wsi.** Nadeszła do Lwowa wiadomość, że we wsi Pohrebiskach pow. Rohatyńskiego jacyś bandyci napadli na dom Dmytra Bojny w czasie snu i uderzeniem obuchem siekiery w głowę pozbawili go przytomności, a następnie w ten sam sposób ubezwładnili jego żonę. Gdy obie ofiary leżały na ziemi, poczęli bandyci plądrować w izbie. Znalazłszy 360 dolarów, 300 koron i złoty zegarek z łańcuszkiem złotym, opuścili izbę. Przed chatą przygotowali już przedtem wiązkę suchego konopia, nasyconą naftą, którą teraz podpalili. Pożar objął budynek mieszkalny. Sąsiedzi rzucili się na ratunek i zdołali wczas jeszcze ogień zlokalizować. Bojna wyzionął ducha w kilka godzin po napadzie bandyckim, żona jego odzyskała przytomność. Bandytów nie zdołano wyśledzić.

— **W kościele św. Elżbiety** skradziono złoto i srebrne wota, wartości około 100.000 koron.

— **Oszukańcy.** Jarosław Góralczuk z Sorocka pow. Skałat, chciał zmienić 20 dol. Pośrednictwa podjęła się Chaja Silberstein, która sprowadziła jakiegoś żydka, który zgodził się z G. po 200 mk. za dolar. Gdy G. po wypłaceniu mu wymienionych pieniędzy przeliczył, spostrzegł że zamiast 4000 mk., otrzymał tylko 2.200 mk. Wobec tego sprowadził na policję pośredniczkę, którą zamknięto w areszcie.

— **Kradzież.** Dawidowi Hasmanowi skradziono w pociągu Kraków-Lwów, 18. bm. portfel z 30.000 mk. i dokumentami.

—o—

REPERTUAR „CHOCHLIKA" w ogrodzie Jezuickim: „Przy szachach" skecz, oraz solo Ludwikowskiego Corps de Balet, Pilarskiego i i. 3420

KRADZIEŻ ŻARÓWEK zostaje uniemożliwioną dzięki opatentowaniu wynalazkowi nowo założonej firmy elektro - mechanicznej „WITKOWSKI & PESCHAK, Lwów Skarbkowska 5." Aparat; przez tę firmę wynaleziony, zabezpiecza żarówkę od kradzieży dzięki sygnałowi alarmującemu. Wątpić nie należy, że ten nowy wynalazek powitają z uznaniem właściciele kinoteatrów, biur, kawiarni; właściciele domów, zakładów naukowych, przemysłowych etc. etc. Bliższych informacji udziela wyżej wspomniana firma. (5)

O zadaniach politycznych kobiety pols. w chwili obecnej mówić będzie Dr. Irena Pannenkowa dziś we czwartek 20 maja w sali ratuszowej o 7 wieczorem. 3511

Komunikaty.

Uniwersytet Ludowy. W piątek 21. bm. odbędzie się w Stowarzyszeniu piekarzy, Rynek 29. wykład dr. Wereszczyńskiego o „Organizacji władz w Polsce". Początek punktualnie o godz. 6. w.

—o—

Koncert na dochód Tow. Opieki nad młodzieżą odbędzie się w ramach tygodnia T. O. M. we środę dnia 26. bm. w sali Towarzystwa Muzycznego. Wykonawcami wielce artystycznego programu będą wybitni artyści, jak pianistka Helena Ottawowa, śpiewak Konstantyn Kruglowski i skrzypek J. Paweł Wolanek. Po raz pierwszy we Lwowie wystąpi również młoda śpiewaczka p. Janina Baczewska uczenica słynnego prof. T. Lierhamera.

—o—

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić, że Akc. Bank hipoteczny złożył na moje ręce kwotę dwu sięcy (2.000) marek dla ubogich miasta Lwowa bez różnicy wyznania i kwotę tysiąc (1.000) marek na rzecz bursy im. Dekerta. Za tak hojny dar wyrażam w imieniu obdarowanych serdeczne podziękowanie. Józef Neuman prezydent m. Lwowa.

TWO OPIEKI NAD ZABYTKAMI SZTUKI I KULTURY Dalszy wykład instrukcyjny z przeźroczami prof. uniw. X .dra Żyły na temat „Rozwój stylów w architekturze Cz. IV." (Epoka gotycka) odbędzie się wyjątkowo w piątek dn. 21 bm. o g. 7 wiecz. w sali M. Muzeum Przemysłowego. W sobotę dn 22 o g. 2'30 pop. zwiedzanie: 1. katedry łać.; 2. sal gotyckiej w kamienicy królewskiej i 3. krużganka klasztoru OO. Dominikanów. W poniedziałek 24 g. 10 rano zwiedzenie zbiorów M. Muzeum Przemysłowego pod przewodnictwem dyr. W. Stronera.

—o—

POLSKIE TOW. POLITECHNICZNE W piątek, dnia 21 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się zebranie, na którem inżynier - technolog Józef Świątkowski z Warszawy wygłosi odczyt pod tytułem: „O naukowej organizacji pracy".

—o—

MIEJSCOWE KOMISJE SZACUNKOWE w Brzozowie, Dąbrowie i Radziechowie dla państwowego ustalenia i ocenienia strat wojennych (szkód i niezapłaconych świadczeń wojennych), poniesionych przez obywateli Państwa Polskiego na terytorjum gmin powiatów odnośnych w czasie wojny światowej i polsko-ukraińskiej, rozpoczęły czynności urzędowe. Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia, podane do wiadomości publicznej w dotyczących gminach.

—o—

Dyrekcja kolejowa we Lwowie ogłasza: Z dniem 19. maja br. podejmuje się ruch wstrzymanych od dnia 14. bm. pociągów osobowych nr. 223 i 224. na szlaku Tarnopol-Podwołoczyska.

Nekrologia

†

Nabożeństwo żałobne

za duszę ś. p.

Stanisława Gürschinga

lekarza kapitana w. p. i obrońcy m. Lwowa, które odbędzie się się dnia 21. maja 1920 w kościele O. O. Dominikanów o godz. 9-ej rano zaprasza wszystkich krewnych i znajomych

Żona z córką i ojcem.

Kongres kooperatyw.

W kongresie międzynarodowym kooperatyw, który się odbył w Genewie w kwietniu, wzięli udział delegaci z Anglji, Francji, Holandji, Belgji, Szwajcarji, Rosji, Czechosłowacji, Węgier, Austrji, Ukrainy, Armenji, Gruzji, Norwegji i Szwecji.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

TABROMIK

!KTO CHCE DŁUGO ŻYĆ!
NIECH PALI TYLKO
TUTKI i BIBUŁKI CYGARETOWE
„NIL"

Dr. EUGENJUSZ BATYCKI
emerytowany sędzia okręgowy 3429
otworzył kancelarję obrony karnej we Lwowie,
przy ul. Żyblikiewicza l. 7 (Kącik l. 1).

Dr. Z. Stobiecki 44
Zakład dentystyczny otwarty Lwów Asnyka 2. róg Pańskiej.

Zjazd uczeniс szkoły P. P. Benedyktynek Ormiańskich, które ukończyły klasę dziewiątą w roku 1914. odbędzie się w niedzielę 23. maja 1920. o godzinie dziewiątej rano w katedrze ormiańskiej. 3522

Z estrady koncertowej.

KONCERT NA CZERWONY KRZYŻ.

Dwoje wielkich artystów, p. Stanisława Korwin-Szymanowska i prof. Danczowski złączyło się, by tak dobroczynnej instytucji, jak Czerwony Krzyż przysporzyć trochę dochodu. Publiczność zaś miała taką masę wrażeń artystycznych, że i z jej stanowiska biorąc był to koncert dobroczynny; dobrodziejstwo ze strony koncertantów. Jeżeli dotychczas słyszeliśmy p. Szymanowską tylko w pieśniach jej brata i francuskich to teraz mieliśmy sposobność poznać, jak traktuje pieśń niemiecką w jednym z najgłówniejszych jej przedstawicieli Brahmsie. I pokazało się, iż p. Szymanowska jest i w tym kierunku mistrzynią wielką, a dodany nad program Ryszard Strauss umocnił nas w przekonaniu, że nie ma chyba rodzaju pieśni którégoby p. Szymanowska nie opanowywała. Przy końcu, przy pieśniach polskich głos był już nieco zmęczony i trzeba go było forsować, ale początek ze starą Canzoną Cacciniego (z końca XVI. wieku) i arją Mozarta z "Uprowadzenia z Seraju", szereg pieśni Brahmsa, (między niemi przepiękne: „Ach; śmierć to chłodna noc" i "Moja miłość to kwiat o zieleni bzu"), dalej pełny poezyi nokturn Cezara Franka i wstrząsająca pieśń Duparca były zaśpiewane tak pięknie, z takiem zrozumieniem i intujcją, że słuchacz siedział zasłuchany, oczarowany, nie wiedząc po prostu; gdzie się znajduje. Nowością była pieśń „Przyjście" Adama Sołtysa. Arcyskromny ten młody muzyk ma w swej teczce niejedną piękną i wartościową kompozycję, a koncert kompozytorski jego, planowany przez "Koło muzyczne" w przyszłym sezonie, okaże światu talent wielki przybywający muzyce polskiej. Pieśń „Przyjście" należy do najlepszych pieśni polskich, jakie w ostatnich czasach powstały. Kompozytor umie jak mało kto utrzymać miarę pomiędzy modnymi środkami ekspresji, a treściwością melodyczną.

W p. Danczowskim zyskała muzyka lwowska siłę pierwszorzędną. Miękki, słodki ton jego wiolonczeli wkrada się do serca słuchaczy, jednając je dla sympatycznego artysty, który mimo młodych lat dał się już poznać jako wytrawny pedagog i znawca muzyki kameralnej, a jako jeden z inicjatorów polskiego kwartetu smyczkowego, położył wielkie zasługi około rozwoju muzyki w naszem mieście. Program jego był bardziej zastosowany do koncertu dobroczynnego i dlatego nie dawał tak silnych wrażeń artystycznych, jakieby mogły być, gdyby Danczowski zagrał nam jaką sonatę Beethovena czy Brahmsa.

Oklaskom nie było końca, a artyści chętnie dodawali jeden utwór za drugim, skutkiem czego wieczór przeciągnął się do dość niezwykłej późnej pory.

E. Walter.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożono w naszej Administracji.)

Na flotę polską: Z okazji imienin p. prof. historji IV. kl. filji VIII. gimn. 100 mk; Jako wygrany zakład od p. K. P. Janina Żerebecka — Lubień W. 14 mk; W. K. Doliwa - Fałkowski, Głuchów 10 mk.; Zebrane od grona naucz. oraz uczniów i uczenic 4-kl szkoły pow. w Gwoździcu 165 mk.; Jako ratę za maj firma A. Schmidt i J. Zaczkowski 80 mk.

Na cele plebiscytowe: E. Ł. 10 mk; Dochód z poranku 3 Maja uczenice szk. wydz. żeńsk. im. Konarskiego 481 mk; 83 K 84 h.; Zespół funkcjonarjuszy narodowości polskiej „Ekspedytury" dyr. skarbu jako nieprzyjęty pauszal kancelaryjny za luty, marzec, kwiecień i maj 1920 r. 4489 mk.; Filja szkoły Marji Magdaleny, zebrane w czasie poranku 3 Maja 200 mk.

Na plebiscyt górno-śląski: Urząd poczt. Żółkiew 15 mk; Zebrane w kancelarji zarządu gminy w Ottynji 320 mk; W dniu imienin p. Stanisława Fijasia radcy skarbu w Lubaczowie pracownicy kancelaryjni 100 mk; 9-ty kurs rachunkowości przy Intendanturze 6-tej armji 110 mk; Grono prof. państw. szkoły przem. we Lwowie 200 mk; Fryzjerzy katoliccy zebrani w celu założenia Stow. „Samopomocy" 197 mk.

Na plebiscyt Cieszyński: Młodzież polska szkoły w Narajowie 20 mk; kapitan Piotrowski zamiast wieńca na trumnę śp. por. Tomczyka Jana, zmarłego dnia 5/V. 1920 w Samborze 50 mk.; W. K. Doliwa-Fałkowski, Głuchów 10 mk; Grono prof. państw. szkoły przem. we Lwowie 200 mk.

Na plebiscyt warmiński: Grono prof. państw. szk. przemysł. we Lwowie 300 mk.

Na plebiscyt w Prusach wsch.: Grono prof. państw. szkoły przemysł. we Lwowie 300 mk.

Na plebiscyt spisko - orawski: W. K. Doliwa-Fałkowski 10 mk.

Na plebiscyt mazurski: W. K. Doliwa Fałkowski 10 mk.

Na dar nar im Józefa Piłsudskiego: Szkoła 6-cio kl. męska w Busku 152 mk.

Na budowę okrętu "Polskie dzieci": Zygmuś i Adaś Czyżewicze 40 mk.

Na wdowy i sieroty po poległych żołnierzach polskich: Zamiast nabożeństwa w 2 rocznicę śmierci śp. matki — E. Szomekowie i J. Pełczyńska 80 mk; W 15 rocznicę śmierci ojca — Stefania Janowska 20 mk.

Dla polskich dzieci na wieś: Kl. III. wydz. PP. Benedyktynek orm. 23 mk.

Na "Czerwony Krzyż": Robotnice wojskowej fabryki marmolady 20 mk; Z okazji tygodnia Czerw. Krzyża kl. V. gimn. państw. VI. 28'30 mk, 8 K:

Na sieroty po śp Al. Nardellim: W. K Doliwa Fałkowski — Głuchów 20 mk.

Dla brata Alberta: Doktor Józef Schmidt jako część honorarjum od Eleonory Silkowskiej 250 K.

OGŁOSZENIA.

OBUWIE MĘSKIE, DAMSKIE i DZIECINNE
Sandałki skórzane (sprzedaż także na tewsie). Białe damskie wysokie i pantofelki. Renifery wysokie, Reniferowe pantofel i i półbuciki poleca
MAGAZYN OBUWIA (L. T. SKRZYPEK) PASAŻ MIKOLASCHA.

Kinoteatr „CHIMERA" ul. Akademicka 8. wyświetla obecnie
Film egzotyczny z bajecznej krainy Inkasów (Peru) w 5 aktach pt.
Przekleństwo Kaji
Uzupełni program fenomenalna groteska ameryk, w 1 akcie pt. „MLECZNA KURACJA".

METALE
pochodzenia wojskowego i cywilne na mocy upoważnienia władz dla celów wojskowych
skupuje i płaci najwyższe ceny
Import & Eksport
towarów żelaznych i stalowych narzędzi, artykułów technicznych i maszyn
H. M. Kierski i Ska Lwów, ulica Kopernika 4.

KONKURS.
Do Urzędu okręgowego wołyńskiego w Łucku przyjęci zostaną: referenci administracyjni, gospodarczy i handlowo przemysłowi oraz ustynowani urzędnicy kancelaryjni.
Kandydaci mogą się zgłaszać dla osobistego porozumienia się w hotelu George'a, pokój Nr. 81. w dniu 20. maja w godzinach od 12-3 popoł., i od 5-7 wiecz. i w dniu 21. maja od 10-12 w południe.

Nauka i wychowanie.

KURS tańców rozpoczynam i kompletnie wyuczę w najkrótszym czasie NOWICKI Pańska 16. 3526

Posady i prace.

BIURO Niemczynowskiej plac Akademicki 3. poleca rządców, ekonomów, leśniczych, nadleśniczych, ogrodników, kucharzy, wszelkie siły nauczycielskie, także na wakacje, bony Polki, cudzoziemki, zarządczynie, klucznice, wszelką służbę dworską, miastową. 3496

POTRZEBNA dziewczynka lub chłopczyk do posług w Administracji, wiadomość w Kurjerze. 3530

TOWARZYSTWO Agrarno-Osadnicze, Spółka z ogran. odp. we Lwowie Halicka 21, przyjmie rutynowanego korespondenta tudzież maszynistę lub maszynistkę biegle piszącą (ego) na maszynie. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw wnosić należy do Dyrekcji Towarzystwa do dnia 1. czerwca 1920. 3521

BUCHALTER-bilansista Polak katolik zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Buchalter" do Admin. 3348

WYJEDZIE na wieś rutynowana nauczycielka fortepianu, francuskiego, pomoc w naukach. Zgłoszenia „Kurjer lwowski" pod Lato. 3461

STOLARZ potrzebny zaraz do politurowania. Pracownia fortepianów, Pańska 21. Hanak. 3519

KUPIĘ prawo wodne pod budowę młyna, lub młyn wodny Spiałek Brzeżany. 3389

Różne.

WARSZAWSKA PRACOWNIA sukień i kostjumów damskich, pod kierownictwem Heleny Szumlańskiej, we Lwowie, Sakramentek 30, I piętro, wykonuje, przy pomocy pierwszorzędnych sił, bardzo solidnie i jak najwykwintniej kostjumy i płaszcze damskie, suknie ślubne, wieczorowe, toalety wizytowe i spacerowe. Ceny bajecznie niskie. Zamówienia miejscowe do dni 7, zaś z prowincji do 48 godzin uskutecznia się. 3352

PIERWSZA lwowska parowa farbiarnia Marji Zduńczyk i Jana Gawrońskiego przy ul. Króla Leszczyńskiego 9. przyjmuje wszelką garderobę do farbowania i chem. czyszczenia, jakoteż kapelusze, futra, pióra i rękawiczki. 3390

INTERES złoty zrobi, zabezpieczy swoją rodzinę, mający znaczną gotówkę, kto nabędzie dziś grunta pod budowę w mieście Lwowie. Zgłoszenia: Magazyn papieru Stanisława Abla, Lwów, Legjonów 11. 3414

Zakłady kąpielowe czeskie światowej sławy

MARIENBAD-FRANZENSBAD-KARLSBAD

Sezon od 1. maja.

Aprowizacja zapewniona. **Sezon w całej pełni.**

Pozwolenia na przyjazd i przejazd otrzymać można przez Czechosłowacki konsulat w Warszawie, ulica Wielka 33.

Zapytania i prospekty do miescowych Zarządów kąpielowych. 476

NOWE mat:race z praw białego włcsienia do sprzedania. Chorążczyzny 29. parter. 3457

STATUĘ z marmuru kararyjskiego za 10.000 marek i browning z nabojami sprzedam. Sapiehy 9. drugie piętro na lewo. 3484

OKAZYJNIE sprzedam za 6000 Mk złoty zegarek damski z łańcuszkiem i sukuia nowa modna za 1200 Mk. Bliższa wiadomość od 4—6 przy ul. Źródlanej 26. 3453

SPRZEDAM portjery wełniane, dywan strzyżony, obrazy, galanterja. Oglądać od 1-5. Łyczakowska 62. II. p. drzwi 11. 3438

INSTYTUT dentystyczny Zygmunta Ludw. Kremera przy ul. Kochanowskiego 16. wykonuje zęby białe i złote, mostki bez podniebienia, korony przerobienia protez, naprawy w jednym dniu. 3436

AUTORY z PP. Rządców dóbr - tartaków lub leśniczych przyjmie na kilka letnich tygodni w lesistej okolicy troje zdrowych osób na wypoczynek. Wywagania skromne. — Łaskawe zgłoszenia z warunkami proszę: Czołowski, Lwów Kalecza 20. 3448

PRACOWNIA „Kalos“ Kopernika 12. naprawa pończoch specjalnemi maszynami, podrobienia, przerobka. 3449

ABONAMENT na mleko dworskie dla dzieci i chorych, jakoteż na Yoghurt, to jest w sposób bułgarski, napój ochłodzający i regulujący trawienie. Ma lo wyborne. Sklep ul. Sobieskiego 32, koło Namiestnictwa. 3450

POSZUKUJĘ dzierżawy 300 do 400 m. mam liczny inwentarz żywy i martwy, przystąpi do uprawy ugorów zaraz. Zgłoszenia: Biuro Sokołowskiego Jagiellońska 7. pod „Inwentarz“. 3473

DAM cukier za płaszcz gumowy lub nieprzemakalny i za płótno, według umowy. Wiadomość Admin. 3527

ZGUBIONO 18/V. jadąc na kolej ul. Matejki, Jura, Szeptyckich, woreczek czarny jedwabny z portmonetką (1000 marek) i pularesem czerwonym wewnątrz 100 marek, przepustki na imię Janiny Ledóchowskiej. Odnieść proszę za nagrodą Kleinowska 7. 3524

ZNISZCZONYM wojną właścicielom ziemskim, fabryk, młynów, gorzelni, wyrabia deklaracje do wszystkich Komisji szacunkowych w Małopolsce przy pomocy inżyniera. wyrabia pożyczki, subwencje na odbudowę, rzetelny referent. — Raczyński Lwów, Sodowa 6. parter Potockiego. 3523

Kupno i sprzedaż.

DO SPRZEDANIA buciki białe glace, damskie, nowe, numer 38, żółte nr. 38, czarne mniejsze, i męskie, biała sukienka dziecinna, pult do nauki, ul. Poniatowskiego l. 10, II p., drzwi 2, między 10 a 12 przed południem. 3412

CEMENT gips tylko wagonowo poleca „Pilot“ Lwów Batorego 4. 2550

KUPIĘ obrazy wybitnych malarzy polskich, meble antyczne, zegary. Zgłoszenia pisemne Admin. „Kurjera“ „Amator“, 2887

KUPIĘ używany wózek dziecinny. Zgłoszenia do Adm. „Kurjera lw.“ pod Januś. 3529

LODOWNIA dębowa, fugowana prawie nowa nadająca się dla cukierni lub restauracji do sprzedania. Wiadomość Majeno Alembeków 12. 3528

MAGAZYN sklepowy blizko dworca kol. odnajmę zajmę się też odsprzedażą tychże materjałów towaru. Emil Szustek Lwów, Krótka 8. 3516

FORTEPIAN, pianino, fisharmonium kupię zaraz, Pańska 21. Hanak. 3518



Mieszkania.

POKÓJ umeblowany dla oficera, wiadomość Wagilewicza 5. parter na lewo. 3517

DOBRZE sytuowany urzędnik wojskowy poszukuje od 1. czerwca jednego dużego lub dwu mniejszych pokoji, umeblowanych z komfortem, przy rodzinie gdzie miałby możność ewentualnie jadać obiady i kolacje. Zapłata częściowo w prowiantach. Oferty uprasza się uprzejmie przesyłać do administracji tego pisma pod „Pomoc w prowiantach“. 3520

Mydła toaletowe i perfumy
we wielkim wyborze poleca 3532
Bazar Gdański
(sklep chrześcijański) Lwów, ul. Wałowa l. 9.

Jadalnia Gdańska, kompletnie urządzona skórą obijana. Dywany perskie do sprzedania Badenich 7. parter lewy. 3525

Lwów 9. maja 1920.

Wydział Spraw aprowizacyjnych dla Małopolski we Lwowie, plac Smolki 5, rozpisuje niniejszem

Konkurs

na szereg posad kategorji płac od VI do XI

przy urzędach aprowizacyjnych we Lwowie, Krakowie, Tarnopolu i Stanisławowie.

Na posady urzędników konceptowych wymagane studja prawnicze, z conajmniej dwoma egzaminami, na inne posady studja średnie, względnie niższe.

Podania, zaopatrzone odpisami metryk urodzenia, certyfikatu przynależności, świadectw studjów oraz dotychczasowej praktyki oraz opisem przebiegu życia, wnosić **do 31 maja 1920 do Wydziału Spraw aprowizacyjnych dla Małopolski, we Lwowie, plac Smolki 5.** z wymienieniem pożądanych miejsc służbowych. 3514

Kandydaci, posiadający praktykę odbytą przy władzach administracyjnych, będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu posad, które zostaną nadane stosownie do kwalifikacji.

Z Wydziału dla Spraw aprowizacyjnych dla Małopolski.

Kamienicę II. p. z komfortem przy ul. **Grunwaldzkiej** za 750.000 Mp.

Willę o 9-ciu pokojach z pełnym komfortem i dużym ogrodem przy **bocznej Listopada** za 550.000 Mp. 3353

Sprzeda ajencja „Fortuna“ Lwów ul. Frydrychów l. 6. III. p od godz. 3-8 popoł

HANDEL HERBATY i KAWY
EDMUNDA RIEDLA
WE LWOWIE, UL. RUTOWSKIEGO 3.
poleca
HERBATĘ ANGIELSKĄ
w najprzedniejszych gatunkach.

KAŻDY LUDOWIEC
i każdy, kto interesuje się ruchem ludowym, winien czytać **TYGODNIK**
„GAZETĘ LUDOWĄ!“

„GAZETA LUDOWA“ jest organem Polskiego Stronnictwa ludowego. wychodzącym w Warszawie i przynosi najszybsze informacje z Sejmu i urzędów. 3291

„GAZETA LUDOWA“ otworzyła filję redakcji we Lwowie i specjalny dział poświęca sprawom Wschodniej Małopolski.

„GAZETA LUDOWA“ zamieszcza artykuły najwybitniejszych polityków i pisarzy ludowych.

„GAZETA LUDOWA“ podaje i objaśnia najnowsze ustawy i rozporządzenia, zawiera obfity dział gospodarczy i rozrywkowy.

Redakcja i administracja „GAZETY LUDOWEJ“ znajduje się **w WARSZAWIE ul. Święto-Krzyska 17.**

We Wschodniej Małopolsce listy, prenumeratę i zgłoszenia po numery okazowe przesyłać pod adr. „Kurjera Lwowsk.“, Lwów, Chorążczyzny 26 dla „Gazety Ludowej“.

WAGI DECYMALNE
poleca 2701
ANTONI HALSKI
LWÓW — ULICA SOBIESKIEGO L. 3.

SERA KROWIEGO
(TWAROGU)
zakupujemy każdą ilość, nawet ladunki wagonowe. 3430
Szczegółowe oferty uprasza
Mleczarnia Łuczanowicka
KRAKÓW — CZARNOWIEJSKA 70.

Techników

obeznanych z opracowaniem pomiarów oraz zdolnych rysowników, którzy możliwie już pracowali w urzędach ewidencyjnych dla podatku gruntowego, poszukuje Województwo Pomorskie, Wydział Robót Publicznych IV. 4. Toruń, ulica Leśna nr. 15.

Tamże należy nadsyłać oferty wraz z odpisem świadectw i dokładnym życiorysem. 3462

Zakład kąpieli siarczanych w Lubieniu wielkim

zastał na cały sezon po prowizorycznem odrestaurowaniu kilku łazienek I. kl. otwarty.

Bieliznę i prześcieradła dla użytku kąpielowego uprasza się ze sobą przewieźć. — Cena kąpieli I. kl. Mk. 50 dla wojskowości i urzędników państwowych zniżka. Cena kąpieli I. kl. Mk. 30. 3467

Dzierżawa Zarządu.

1 walec do wyrobu rolet sklepowych
1 wydłużarka do żelaza
zaraz do sprzedania 3498
„MOTOR“ Kopernika l. 54 Lwów.

Baczność!

Kto chce korzystnie rzecz spieniężyć lub okazyjnie kupić, niech odwiedzi
Lwowski sklep komisowy
w Pasażu Mikolascha, Pośredniczy w sprzedaży i kupnie wszelkich rzeczy prócz mebli.

Za redaktora naczelnego: Dr. Włodzimierz Jampolski. Drukiem A. Goldmana. Lwów, Sykstuska 19. Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Strokiski.